GRATIS

Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, ŚRODA 26 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr 295 (1207)

Ludowe Ognisko

Życie w Polskiej YMCA biegło jakby podwójnym torem. Młodzież zaprawiała się w dyscyplinach sportowych i praktycz no-zawodowych pod kierunkiem wysoko wykwalifikowanych działaczy, a równolegle grono szefów, mecenasów i protektorów YMCA z zagranicy szerzyło przy pomocy tej organizacji ideologię narastającego imperializmu amerykańskiego wprzęgając światową organizację YMCA i jej placówki w poszczególnych krajach do służby na rzecz porządku kapitalistycznego.

Światowa organizacja YMCA wychowywała całe zastępy młodzieży w różnych krajach z dala od potrzeb ludu i zjawisk, nurtujących życie społeczne i kulturalne poszczególnych narodów. Propagowała ona kosmopolityzm, który służąc stabilizacji porządku kapitalistycznego, działał faktycznie na rzecz imperializmu amerykańskiego.

W Polsce Ludowej harcerstwo pierwsze uwolniło się spod wpływów kosmopolitycznych. przekształcając swój ruch na organizację wychowawczą młodego pokolenia, która wraz z całym narodem stanęła do wspólnej pracy nad budowaniem lepszego jutra.

Za tym przykładem poszła obecnie patriotyczna masa członków polskich w YMCA, uchwalając wykreślenie ze statutu polskiej YMCA wszystkiego co jest sprzeczne z duchem, zadaniami i celem Polski Ludowej.

Rezolucja walnego zjazdu postanowiła zerwać z reakcyjną tradycją Polskiej YMCA, uchwala nadać tej organizacji nową nazwę „Ognisko", stwierdzając, że odtąd stowarzyszeniu temu nie będą obce żadne zadania jakie stoją przed narodem polskim w walce o lepszą przyszłość.

„Możecie liczyć na naszą pomoc"

Depesza Związku Bojowników o Wolność do niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu

Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wystosował do Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (V. V. N.) depeszę treści następującej:

Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w imieniu 400 tys. członków związku, przesyła Wam gratulację z powodu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której czele stanęli wypróbowani bojownicy antyfaszystowscy — Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.

Polscy bojownicy o wolność i demokrację, witają Niemiecką Republikę Demokratyczną, jako ważne ogniwo światowego obozu pokoju. któremu przewodzi Związek Radziecki, ostoja wolności, postępu i pokoju światowego.

Polscy bojownicy o wolność i demokrację, wyrażają głębokie przekonanie. że niemieccy koledzy z VVN — antyfaszystowscy bojownicy i ofiary hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, będą kroczyć w pierwszych szeregach budowniczych Niemiec demokratycznych i miłujących pokój. których rząd stoi na stanowisku dobro-sąsiedzkich stosunków pomiędzy Polską a Niemcami, uznając granice na Odrze i Nysie, jako granice pokoju.

Wasza dotychczasowa ofiarna walka przeciwko hitleryzmowi daje gwarncję, że podniesiecie wysoko sztandar walki z podżegaczami wojennymi o pokój, o zjednoczenie Niemiec i zniweczenie zbrodniczych planów anglo-amerykańskich imperialistów i ich agentów, którzy podsycają w Niemczech Zachodnich nacjonalizm, szowinizm i rewizjonizm. W walce tej VVN może liczyć na pomoc i poparcie polskich bojowników o wolność i demokrację.

Prezes
(—) gen. FR. JÓŹWIAK-WITOLD

Sekretarz
(—) J. PASSINI

Dom rozwala się



BO YANKES ROZWALIŁ SIĘ JAK U SIEBIE W DOMU

Mroki średniowiecza w Grecji

Oświadczenie min. A. Wyszyńskiego

na forum komisji politycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych

Szef delegacji radzieckiej — minister Wyszyński, złożył w komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ oświadcznie, w związku z bestialskimi zbrodniami, dokonywanymi przez faszystów greckich na patriotach i działaczach demokratycznych.

Przytoczywszy konkretne fakty i zjawiska, min. Wyszyński napiętnował katów faszystowskich, którzy stosują tortury, zaczerpnięte z „najlepszych" wzorów średniowiecza.

Na zakończenie delegat radziecki zaproponował przyjęcie następującej uchwały:

Zwracając uwagę na fakt, że w chwili obecnej sądy wojenne w Grecji wydają nadal wyroki śmierci na działaczy ruchu narodowo-wyzwoleńczego i że 13 października br. ateński sąd wojenny skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy, bohaterskich bojowników przeciwko okupantom hitlerowskim, Komisja Polityczna zwraca się do rządu greckiego z żądaniem wstrzymania wykonania wyroków śmierci na wymienionych wyżej osobach. oraz odwołania tych wyroków.

Państwo pomaga budować kościoły

Podziękowania księży pod adresem Prezydenta R. P.

Prezydent R. P. otrzymał następujące pisma:

Przed miesiącem, zgodnie z obietnica. otrzymaną na Kongresie Zjednoczeniowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, nadszedł na moje ręce przekaz na sumę 500 tys. zł, przeznaczonych na budowę kościółka we Wrocławiu — Pilczycach oraz zapewnienie, że sprawa dalszej budowy rozpatrzona zostanie przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego.

Dziś otrzymałem przekaz na 4 mil. 800 tys. zł. Suma ta umożliwi naszej parafii dokończenie rozpoczętej budowy. Przyjmując z prawdziwą radością i wzruszeniem fakt przyjścia nam z tak ofiarną pomocą, raz jeszcze zapewniam ob. Prezydenta. że wraz ze wszystkimi parafianami dążyć będziemy do pełnego rozkwitu naszej Ojczyzny swoją pracą i wysiłkiem, umacniając polskość na ziemiach. położonych nad Odrą i Nysą.

Dziękując za wybitną pomoc, wraz z całą robotniczą parafią wyrażamy nasze serdeczne przywiązanie do Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i przesyłamy z głębi serca płynące Bóg zapłać.

Ks. Władysław Nachtman.

Za dar Waszej Dostojności w postaci 100 tysięcy zł. przesłany na odbudowę naszego parafialnego kościoła, w Nowym Lesie koło Nysy ,pod wezwaniem św. Jadwigi, zniszczonego wskutek działań ostatniej wojny. składam w imieniu własnym oraz w imieniu parafian moich najserdeczniejsze podziękowanie.

Ks. Iwanicki Józef
zarządca parafii

Imponujący przebieg Miesiąca Przyjaźni

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej przebiega w tym roku szczególnie imponująco. Masowy udział w obchodach biorą naukowcy, artyści, robotnicy, chłopi i młodzież szkolna.

Różnorodna tematyka i bogactwo form imprez, zaspokajają zainteresowania różnych warstw społecznych.

W pierwszych dwóch tygodniach miesiąca wygłoszono w całym kraju tysiące referatów i odczytów. W woj. śląskim wygłoszono w tym okresie 3.093 odczyty. W większych miastach dużą frekwencją cieszą się odczyty o tematyce naukowej, wygłaszane przez profesorów wyższych uczelni i specjalistów z różnych dziedzin nauki, techniki i sztuki.

Koncerty muzyki radzieckiej oraz inne imprezy artystyczne urządzają nie tylko artyści zawodowi, ale również liczne zespoły świetlicowe. Napływ publiczności na te imprezy jest olbrzymi.

Prezydent Pieck objął przewodnictwo

Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Pieck przesłał na ręce przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej pismo, w którym przychyla się do prośby objęcia stanowiska honorowego przewodniczącego Towarzystwa.

Prezydent podkreśla w piśmie, że przyczynienie się do wzmocnienia przyjaźni niemiecko-radzieckiej jest nader donioslym zadaniem wszystkich szczerych patriotów niemieckich.

* * *

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Niemieckiej odbyło się w Berlinie pierwsze spotkanie inżynierów niemieckich i radzieckich,, które miało na celu wzajemną wymianę myśli i doświadczeń w dziedzinie techniki. W posiedzeniu wzięło udział 210 inżynierów niemieckich i radzieckich.

W czasie dyskusji uczestnicy zebrania postanowili, by na następne wspólne konferencje inżynierów radzieckich i niemieckich zaproszeni zostali również inżynierowie i technicy z zachodnich sektorów Berlina.

Depesze ze świata

Znane czasopismo radzieckie „Ogoniok" zamieszcza artykuł, w którym omawia przebieg Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — podkreśla pismo — przekształcił się w Polsce w potężną manifestację uczuć braterstwa i sympatii dla ZSRR.

* * *

Na posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ przyjęta została większością głosów uchwała o przekazaniu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze tzw. sporu w sprawie rzekomego pogwałcenia praw człowieka przez Bułgarię, Rumunię i Węgry.

7 państw powstrzymało się od głosowania.

* * *

Czasopismo amerykańskie „United States News and World Report" stwierdza w korespondencji z Berlina, że sytuacja gospodarcza zachodnich sektorów tego miasta jest wprost tragiczna.

Co trzecia osoba w zachodnim Berlinie żyje z zasiłku, a co piąty robotnik pozbawiony jest pracy. Od maja br. ilość bezrobotnych wzrosła o 60 procent.

Tito fałszuje historię

Korespondent agencji CTK donosi z Belgradu: oficjalna prasa titowska nie zamieściła nawet wzmianki o zgonie wyzwoliciela Belgradu Marszałka Związku Radzieckiego Tołbuchina.

Rząd jugosłowiański usiłuje przemilczeć okoliczność, że Amia Radziecka odegrała rozstrzygającą rolę w wyzwoleniu Belgradu i całej Jugosławii z jarzma hitlerowskiego.

W podręcznikach historii narodów Jugosławii dla szkół średnich brak obecnie jakiejkolwiek wzmianki, iż Armia Radziecka w ogólności brała udział w walce o wyzwolenie Jugosławii.

Fala strajków w USA

Strajki robotników hut stali i górników, które objęły ponad milion ludzi — trwają.

W całym kraju rozwija się akcja solidarności robotniczej. Związek zawodowy elektrotechników, wchodzacy w skład CIO. wezwał 600 tysięcy swoich członków do zbiórki na rzecz strajkujących. Zarazem związek podkreślił w swym apelu, że monopolistom z przemysłu stalowego chodzi obecnie nie tylko o obniżkę stopy życiowej robotników, lecz również o akcję, mającą na celu likwidację ruchu lewicowych związków zawodowych.

Ilia Erenburg

Oni stracili rozum

W dzienniku „Prawda" ukazał się artykuł wybitnego publicysty radzieckiego pod powyższym tytułem.

Przytaczamy artykuł w obszernym skrócie.



Postępowania businessmanów amerykańskich nie można nazwać inaczej, jak szaleństwem. Przyczyn ich wściekłości jest nie mało. Stracili Chiny. Co prawda pocieszają się tym, że zyskali Tito. Jednakże wszyscy rozsądni ludzie rozumieją, że **400 milionów osób znaczy nieco więcej niż jeden dezerter.** Businessmani amerykańscy długo blefowali mówiąc, że posiadają monopol atomowy, lecz życie to nie gra w pokera i cała sprawa zakończyła się porażką. Wzięli oni w rękę Europę Zachodnią, udając filantropów, pragnących udzielić pomocy cierpiącym. Leczyli Europę Zachodnią planem Marshalla. Obecnie dla wszystkich jest jasne, że to lekarstwo doprowadziło pacjentów do leukemii. Mówili oni, że plan Marshalla zlikwiduje deficyt w krajach Europy Zachodniej. **W ciągu ostatniego roku deficyt ten znów zaczął wzrastać.** Stracili zaufanie Europy Zachodniej.

Businessmanów amerykańskich przeklinają w Indochinach i w Argentynie, w Wenezueli i w Birmie, na Kubie i Formozie. Dziennik egipski „Al Kutla" pisze: Ameryka to główny wróg wszystkich uciskanych narodów. Co prawda businessmani dodają sobie odwagi tym, że głosuje na nich większość na Zgromadzeniu Generalnym ONZ, lecz wszyscy rozsądni ludzie doskonale wiedzą, że **dwóch tuzinów szeryfów amerykańskich nie można uważać za przedstawicieli suwerennych narodów.**

Mówią oni coraz więcej i coraz mniej ostrożnie. Powołują się na Lincolna i Jeffersona. **Bzdura. — Ich nauczycielem jest Forrestal.** Miliony prostych ludzi znienawidziły ich za to, że pot ludzki i łzy oceniają w dolarach. Mało im tego: **obecnie chcą zamienić na dolary krew milionów ludzi.**

Businessmani amerykańscy nie udają już miłujących pokój. Dowiedziawszy się, że nie istnieje tajemnica bomby atomowej — zawyli. Generałowi Bradley zadano w Komisji Senatu dostatecznie szczere pytanie: czy fakt posiadania przez Związek Radziecki broni atomowej utrudni operacje desantowe na wrogim wybrzeżu? Generał Bradley odpowiedział równie szczerze: powiększy to trudności operacji desantowych.

Nie trzeba podkreślać głupiej zarozumiałości tego rodzaju rozmów. Wszyscy dobrze wiedzą, że **Amerykanie wolą dochody z Lend-Lase od desantów.** Wszyscy również pamiętają, że gdy osłabione walką na wschodzie armie Hitlera rozpoczęły w Ardenach kontratak — gen. Eisenhower prosił Armię Radziecką o pomoc.

Z bredni gen. Bradley'a można się uśmiać. Lecz nie są śmieszne przygotowania nowych businessmanów amerykańskich do nowej rzezi ludzkości. **Są one obrzydliwe i ohydne.**

Nie wierzą, by udało im się urzeczywistnić ich przestępcze plany. Powstrzyma ich potęga wolnych narodów — od Kantonu do Pragi, od Murmańska do Tirany. Powstrzyma ich opór wszystkich narodów europejskich. Powstrzymają ich prości ludzie Ameryki: ci jeszcze nie powiedzieli swego ostatniego słowa. **Generałowie mogą mówić za żołnierzy, lecz nie znaczy to, że żołnierze pójdą na śmierć za chełpliwych i chciwych generałów.**

Studenci-traktorzyści pomogą w pracach na wsi

Na WSGW otwarty został ostatnio kurs dla traktorzystów, którym objęto około 100 studentów tej uczelni. Po przesłuchaniu wykładów teoretycznych, kursiści wyjadą w grudniu do Poznania na przeszkolenie praktyczne.

Znajomość traktorów i innych maszyn rolniczych będzie przyszłym inżynierom-rolnikom potrzebna w ich późniejszej pracy zawodowej. W okresie letnim natomiast zamierzają wykorzystać ją w akcji niesienia pomocy wsi. Studenci będą mianowicie obsługiwali traktory w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. (se)

O lepsze zaopatrzenie świata pracy

Celowa akcja PCH

Interesujący sposób kontroli sklepów

Dążąc do coraz lepszego zaopatrzenia świata pracy w artykuły pierwszej potrzeby, Państwowa Centrala Handlowa w Łodzi rozwija ostatnio ożywioną działalność na tym odcinku.

Od kilku dni sklepy PCH rejestrują bony tłuszczowe i kupony kontrolne, na które od listopada będą wydawały tłuszcze i wędliny. Jednocześnie przystąpiono do wolnorynkowej sprzedaży niektórych wyrobów mięsnych.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się 6-tygodniowy kurs doszkoleniowy dla kierowników sklepowych PCH, mający na celu podniesienie ich kwalifikacji. Udział w tym kursie biorą wszyscy kierownicy sklepów w liczbie ponad 50-ciu.

Niemniej celowym posunięciem jest zorganizowanie specjalnej kontroli sklepów, która będzie się odbywała na zupełnie innych niż dotąd zasadach. Spośród pracowników ekspozytury i hurtowni PCH wybrano tzw. „dwójki kontrolne", które będą obchodziły sklep za sklepem, sprawdzając czy wszystko jest w porządku.

Każda dwójka będzie miała pod swoją opieką jeden sklep. Kontrola polegać będzie na stałym lustrowaniu tej placówki, na przeprowadzaniu rozmów z klientami, wysłuchiwaniu ich uwag, ewentualnych zażaleń itd.

Zamiast więc urządzać specjalne konferencje i zapraszać na nie przedstawicieli ludności, co jest połączone ze stratą czasu dla pracujących — postanowiono udać się do klienta i to w momencie najodpowiedniejszym, gdy znajduje się on w sklepie. (s)

Nasze listy

T.P.T.K. z ŁODZI: Jeżeli kolega, jak Pani pisze — darzył Ją prawdziwym uczuciem — na pewno się odezwie. Należy zachować godność osobistą, a to w danej sytuacji wymaga pewnej rezerwy z Pani strony. Na pewno nie pragnie Pani odwzajemnienia uczuć z „litości". Rozumiemy, że zawód jest bolesny, ale posiada Pan: tyle zainteresowań społecznych, że one właśnie pomogą łatwiej przejść przez ten trudny etap życia.

* * *

MARYNARZ: — Po odbyciu służby wojskowej pragnie Pan kształcić się dalej i zdobyć tytuł inżyniera włókienniczego. Posiada Pan małą maturę gimnazjum techniczno-przemysłowego. Na przeszkodzie tym planom stoi narzeczona, która nie życzy sobie, aby Pan wyjechał z Gdyni i pragnie, abyście się pobrali. W przeciwnym razie grozi ona zerwaniem narzeczeństwa. Zapytuje Pan — jaką obrać drogę?

Drogi Panie! Sądzimy, że powinien Pan szczerze i serdecznie wytłumaczyć swojej narzeczonej, że ludziom niedouczonym będzie coraz trudniej w życiu, gdyż Państwo stawia coraz wyższe wymagania swoim obywatelom pod względem wyszkolenia i dlatego też naukę udostępniło wszystkim. Ambicją Pana narzeczonej, a więc przyszłej żony i najbliższego towarzysza życia powinno raczej być ułatwianie Panu w osiągnięciu tego celu, a nie stawianie warunków... Jeżeli rozmowa Pana nie osiągnie skutku, to — niestety, lepiej teraz się rozstać, aniżeli rozpocząć wspólne życie, które nie rokowałoby obopólnego zrozumienia i nieodzownej harmonii.

* * *

WOL. PIRAT: — Ojciec za namową swojej drugiej żony wymaga, aby Pan połowę swojej pensji oddawał do domu. Jest Pan niepełnoletni, pracuje i — jak nam o tym pisze — pragnie Pan dalej się uczyć i za zarobione pieniądze kupić sobie obuwie i odzież. Pracuje Pan dopiero drugi miesiąc. Macocha oświadczyła, że żywić Pana nie będzie. Matka umarła. Pyta Pan — po czyjej stronie jest prawo? Czy mógłby Pan sprawę skierować do Sądu?

Kochany Chłopcze! Za kilka miesięcy będzie Pan pełnoletni. Pomimo doznanej krzywdy nie radzilibyśmy występować na drogę sądową przeciwko ojcu. Nawet w wypadku, jeżeli warunki materialne ojca (o czym Pan w liście nie wspomina) są pomyślne. Jest Pan dzielnym i rozsądnym człowiekiem. Nie wątpimy, że poweźmie Pan męską decyzję i nie zechce korzystać darmo z „dobrodziejstw", które będą Mu stale wypominane. Pozdrawiamy Pana serdecznie.

Najlepsze filmy w ostatnim tygodniu festiwalu

W ostatnim tygodniu trwania festiwalu filmów radzieckich na ekrany „Polonii" i „Bałtyku" wejdą najnowsze i najpiękniejsze fimy, a mianowicie: film o uczonym Pawłowie pt. „Życie dla nauki", kolorowy film o Miczurinie pt. „Czarodziej sadów" i o genialnym przywódcy Rewolucji Listopadowej pt. „Lenin".

Niewidziane jeszcze u nas filmy wyświetlane będą w czasie od 31 bm. do 7 listopada. (se).

Codzienna nowelka „Expressu"

LEONID LESZCZ

TALENT

Wychowawca fizyczny Proński i kierownik kółka muzycznego Bolichin, siedząc w gabinecie Wasyla Pawłowicza Kudrieszewa, spierali się zawzięcie i palili przy tym tak dużo, że kiedy Kudrieszew, nie mogąc wytrzymać dłużej, otworzył okno na słoneczną ulicę osiedla wypłynęły kłęby błękitnego dymu.

[illegible] można oddychać! — powiedział Kudrieszew, marszcząc czoło. — Ustaliliśmy już, których śpiewaków i których footbalistów [illegible] zmianę, a których na drugą. Wszystko jest już uzgodnione... Rozchodzi się tylko o Jerzego Kuczerenkę. Zapisać go na pierwszą czy na drugą zmianę?

— Dajcie go na pierwszą, Wasylu Pawłowiczu! krzyknął gruby i blady Bolichin.

— Wasylu Pawłowiczu! — groźnie przemówił do Kudrieszewa, wychowawca fizyczny — na jutro, z samego rana, wyznaczam koło stawu trening... Bardzo ważny trening.

— A my mamy wieczorem próbę! — z równą zawziętością oświadczył głębokim basem Bolichin.

— Wasylu Pawłowiczu — odezwał się Proński — daję wam słowo, że oni mogą się obejść doskonale bez Kuczerenki. Jeden głos nie ma znaczenia dla chóru.

Bolichin uśmiechnął się złośliwie.

— Wasz głos, towarzyszu Proński, nie ma znaczenia! A Kuczerenki ma, bo jest on jak wam zapewne wiadomo pierwszym solistą.

— Ale zapewne jest wam też wiadomo, że jest on najlepszym lewoskrzydłowym.

Kierownik kółka muzycznego obrzucił pogardliwym wzrokiem swojego przeciwnika.

— Wasylu Pawłowiczu, apeluję do was, ponieważ towarzysz Proński tak zna się na śpiewach chóralnych, jak ten niedźwiedź, któremu ciotka nastąpiła w dzieciństwie na ucho. Uprzedzam was, że nie zdobędziemy pierwszego miejsca, jeśli brak będzie Kuczerenki!

Wychowawca fizyczny zaczerwienił się, potem zbladł, nie poddał się jednak.

— Ja zaś uprzedzam was, Wasylu Pawłowiczu, że bez lewego skrzydła, to jest bez naszego towarzysza Kuczerenki, nie odpowiadam za wygraną. Jesteście naszym pierwszym opiekunem, powinniście więc nas zrozumieć. Kiedy dostanie nasz „Gigant" 10:0, wtedy towarzysz Bolichin będzie mógł sobie chóralnie śpiewać: „Bomba nas nie przeraża"'.

Spór obu antagonistów stawał się coraz bardziej zacięty, aż wreszcie przerwał im Kudrieszew.

— Trzeba jakoś dojść do ładu. Nie zapominajcie drodzy towarzysze, że Kuczerenko to nie tylko piłkarz i nie tylko śpiewak. On wyrabia trzy, nawet cztery razy więcej niż przewiduje norma. Powiedźcie mi uczciwie, czy to jest rzeczywiście taki talent ten Jerzy Kuczerenko? — zwrócił się do Bolichina.

— Myślę, że jeśli popracuje nad sobą, może być z niego drugi Lemieszow. Jak Boga kocham! — z przekonaniem powiedział Bolichin.

— Albo drugi Bobrow! — zakrzyknął Proński.

— A połączyć jakoś razem nie możecie?

— Jak można połączyć piłkę nożną ze śpiewem? — uśmiechnął się Proński.

— Więc co robić? — powiedział Kudrieszew, obrzucając smętnym spojrzeniem Prońskiego i Bolichina — chyba że rozkroimy go na dwie części, tego waszego Kuczerenkę. A dokąd on sam chciałby iść, ten wasz talent?

— Do mnie! — równocześnie wykrzyknęli Proński i Bolichin.

— Nie wiem, co zrobić, chyba rozlosować go, czy jak? — machnął Kudrieszew ręką.

— Świetna myśl! — ucieszył się wychowawca fizyczny.

— Niech tak będzie! — krótko powiedział Bolichin.

W tej samej chwili otworzyły się drzwi i do gabinetu wszedł sam Jerzy Kuczerenko. Był to młody mężczyzna, liczący może 26 lat, trochę tęgawy, ale wysokiego wzrostu o bujnej czuprynie z niebieskimi, pełnymi uśmiechów oczyma.

— Witam — powiedział — przyszedłem do was, Wasylu Pawłowiczu.

— A tu ciebie tymczasem puścili na loterię ci twoi kierownicy. Jeden twierdzi, że masz talent w nogach, a drugi, że w gardle. O mało się nie pobili... Zadecyduj więc sam, jak cię zapisać, czy na pierwszą, czy na drugą zmianę.

Kuczerenko zastanowił się przez chwilę i powiedział stanowczo, uśmiechając się jednak przy tym.

— Zapiszcie mnie na pierwszą!

Bolichin pełen radości i zachwytu objął go serdecznie. Proński zaś pobladł i krzyknął.

— Jerzy, ty nie masz chyba sumienia!

— Nie denerwujcie się — z przedziwnie miłym uśmiechem powiedział Kuczerenko. — Stanę do współzawodnictwa... Ale na wszelki wypadek niech Pietia Zawiałow potrenuje trochę. On jest też dobrym lewoskrzydłowym. A czy będę mógł śpiewać w chórze, tego jeszcze nie wiem. Postaram się połączyć to jakoś, chociaż nie wiem, czy mi się to uda. Ale nie denerwujcie się, Hieronimie Sergiejewiczu! Na szychcie znajdziecie u nas dziesiątki dobrych głosów. Zadajcie sobie tylko trochę trudu i poszukajcie.

Z kolei zbladł również kierownik chóru.

— Nie rozumiem was, towarzyszu Kuczerenko — powiedział zmienionym głosem — A cóż będziecie robili w święta?

— Będę tańczył — oświadczył chłopak uśmiechając się w dalszym ciągu. — Bo właściwie moją jedyną namiętnością jest taniec. W wojsku „na olimpiadzie" zdobyłem pierwszą nagrodę za cygańskie tańce. Jednego tylko miałem konkurenta, który wyobraźcie sobie, był również spadochroniarzem. Dawno już nie tańczyłem, muszę więc wprawić się trochę. Raz ja zwyciężyłem, raz on: a nie przeżyłbym tego, gdybym dla naszej szychty nie zdobył pierwszego miejsca!

Kiedy Kuczerenko wyszedł, zamknąwszy drzwi właściwym sobie delikatnym ruchem, Proński powiedział z uśmiechem do Bolichina.

— No i cóż? Ani wy ani ja — obaj nie mieliśmy racji! Chodźmy, napijemy się piwa.

— Chodźmy! — westchnął ciężko Bolichin. Kudrieszew zaś patrząc przez okna za oddalającą się postacią footbalisty, powiedział.

— Doprawdy, naród nasz jest niezwykle zdolny i utalentowany.

I w spisie, obok nazwiska Kuczerenki, postawił sobie tylko zrozumiały znak.

(tł. J. K.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Nic nie mamy na kolację! Musimy coś kupić!..
WACEK: — No to się trochę pospieszymy, bo zaraz zamkną sklepy.
WICEK: — Więc wyciągaj nogi!

WICEK: — A to pech! Zamknięty! Jedyny sklep w okolicy!
WACEK: — To zadzwonimy do Szabrusia, żeby czegoś pożyczył! Tylko szybko, nim wyjdzie z biura...

WICEK: — Spiesz się, bo za pięć minut Szaberski wychodzi, a wraca do domu koło północy!
WACEK: — Przepadło. Już nie zdążymy! Telefon nieczynny!...

WACEK: — Trudno! Z kolacją, to już dzisiaj nic nie będzie. Ale może się napić gorącej herbaty!
WICEK: — I z tego nic! Widzisz przecie, że studnia zepsuta!

Nowe kredyty

na inwestycje przedmieść łódzkich

Potrzeby robotniczej ludności naszego miasta znajdują pełne poparcie władz rządowych. Ostatnio przyznano nam nowe kredyty dodatkowe w sumie 58 milionów. złotych, które zostaną przeznaczone na budowę dróg w osiedlach robotniczych.

Budową ich w przyszłym roku zajmie się tworzone już w tej chwili Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe. (bk)

Hallo! Hallo!

Czy to postój taksówek?...

W Łodzi zainstalowano już wszystkie zaplanowane na ten rok budki telefoniczne na postojach taksówek. Dzięki tej pożytecznej innowacji można zawezwać taksówkę bez potrzeby urządzania pieszej wędrówki do miejsca postoju.

Aparaty telefoniczne założono w następujących punktach: Więckowskiego 38 — tel. 182-76, Dworzec Kaliski — tel. 187-94, Bałucki Rynek — tel. 122-73, Plac Niepodległości — tel. 100-49, parking przy ul. Daszyńskiego — tel. 255-83 i Plac Dąbrowskiego — tel. 267-94. (kb).

Winogrona dla Łodzi

Do Łodzi nadszedł nowy transport winogron w najlepszym gatunku. Otrzymaliśmy 3 wagony tego smacznego owocu, co wynosi około 21 ton.

Już w najbliższych dniach winogrona znajdą się w sprzedaży w cenie po 350 zł za kilogram. (k)

Zbiórka odpadków

od 15 listopada do 15 grudnia

Wzorem lat ubiegłych, w okresie od 15 listopada do 15 grudnia, zorganizowana będzie w Łodzi powszechna zbiórka odpadków użytkowych, stanowiących cenny surowiec dla naszych fabryk i hut.

Ukonstytuował się już Miejski Komitet Społecznej Zbiórki Odpadków, w skład którego wchodzą przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych oraz instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Przewodniczącym komitetu jest z ramienia MRN radny Kaczmarek, wiceprzewodniczącym delegat ORZZ ob. Defiński. Siedziba komitetu mieści się przy ul. Południowej 44. (x)

Wesołe historyjki!...

Towarzystwo gra w brydża. Pan Strączek spogląda złym wzrokiem na swego partnera. denerwuje się wreszcie powiada:

— Pan gra w brydża jak Rockefeller!...
— Nie rozumiem...
— Bo robi pan przez cały rok ten sam feler!

* * *

Lekarz zaleca jakiemuś niesamowicie otyłemu pacjentowi:
— Ażeby schudnąć, musi pan jeść sałatę bez oliwy, jarzyny bez masła, dużo ziemniaków, surową kapustę, szpinak ,szczaw...
— Dobrze ,panie doktorze — przerywa pacjent — ale przed czy po każdorazowym jedzeniu?

* * *

Pan Hipolit spóźnił się o godzinę do biura. Przychodzi podrapany, obandażowany. Szef wpada nań z wściekłością.
—Czemu się pan u licha spóźnił?
— Panie dyrektorze — usprawiedliwia się pan Hipolit — wpadłem pod samochód...
— Więc cóż z tego? Chce mnie pan przekonać, że to trwało całą godzinę?

Mieszkańcy sami wybiorą nazwę

Dwa nowe kina

powstaną na Nowym Złotnie i Widzewie. — Nie zapomniano również o potrzebach mieszkańców prowincji

Z przybytkami X Muzy, jeśli chodzi o ich ilość, nie jest w Łodzi źle. Mamy bowiem najwięcej kin ze wszystkich miast,

Większość naszych kin znajduje się w śródmieściu, ale i przedmieścia nie są pokrzywdzone. „Własne" kina posiadają Bałuty, Chojny, a nawet Ruda Pabianicka. Wyjątek stanowi tylko Widzew, lecz i do jego mieszkańców los się wkrótce uśmiechnie.

Liczba kin w Łodzi powiększy się w przyszłym roku o jeszcze jedno, które powstanie na Nowym Złotnie. Mieszkańcy tej dzielnicy korzystają obecnie z usług kina objazdowego, które ich odwiedza raz w tygodniu. Budynek przy ul. Płatowcowej 6 zostanie poważnie rozbudowany i pomieści około 300 osób.

O nazwie nowego kina zadecydują sami mieszkańcy. Kiedy prace remontowe dobiegać będą końca, zorganizowany zostanie na Nowym Złotnie plebiscyt, który wyłoni nazwę.

W tym samym czasie, tj. do września przyszłego roku, nowe kino otrzyma również ludność Bełchatowa, dotychczas pozbawiona tego rodzaju rozrywki.

Na mieszkańców Widzewa przyjdzie kolej dopiero w roku 1951. Nie ustalono tylko jeszcze, gdzie nowe kino powstanie. W każdym razie nie bierze się pod uwagę budynku dawnej „Strzechy", która mogła pomieścić najwyżej 250 osób. Również i tutaj mieszkańcy sami wybiorą nazwę dla przyszłego kina.

W tym samym też roku urządzone będą jeszcze dwa dalsze kina, a mianowicie w Sulejowie — na 350 widzów oraz w Tomaszowie Mazowieckim — na 500 osób.

Ale nie koniec na tym. W roku 1952 wspaniałe kina, których sale pomieszczą do 350 osób, powstaną w Przedborzu i w Tuszynie. W roku 1953 natomiast doczekają się tej przyjemności mieszkańcy Warty, Wieruszowa oraz Skierniewic, które otrzymają identyczne kina. I wreszcie rok później w Zgierzu powstanie drugie kino na przeszło 500 miejsc.

Dodać należy, że wszystkie nowopowstające kina zostaną zaopatrzone w najnowocześniejszą aparaturę produkcji łódzkiej fabryki, w nowe specjalne krzesła kinowe oraz w pochyłe podłogi — a to dla lepszej widoczności. (kł)

Po 100 wniosków dziennie

składają łodzianie, na mieszkania, których nie ma

W ramach akcji uporządkowania polityki mieszkaniowej w Łodzi, zwiększona została ostatnio ilość komisji lokalowych dla rozpatrywania spornych spraw, powstałych w związku z decyzjami oddziałów kwaterunkowych o przydziale lokali.

Sporów tych i odwołań było b. wiele, a jedyna działająca doniedawna komisja lokalowa nie była w stanie wszystkich szybko załatwić. Obecnie czynne już są w Łodzi trzy komisje lokalowe przy każdym ze starostw. W stosunkowo szybkim czasie rozstrzygnęły one zaległości, w liczbie ponad 1.000 podań.

Ciekawe są wyniki prac komisji. Doszły one do przeświadczenia, iż w 75 procentach wypadków pretensje były niesłuszne. Były to przeważnie odwołania od negatywnych decyzji w sprawie przyznania lokali. Okazało się, że wskazane przez odwołujących lokale były już dawno zajęte i to prawnie, a złożone wnioski oparte były na na błędnych informacjach.

Dla charakterystyki sytuacji warto nadmienić, że codziennie wpływa do „kwaterunku" po sto i więcej wniosków. Był w ub. tygodniu jeden taki dzień, w którym tylko do oddziału kwaterunkowego śródmieścia wpłynęło aż 300 wniosków! (a)

Umyślnie spowodował awarię

Szkodnik z fabryki

skazany na 3 lata więzienia

Wśród ogółu robotników osiągających ofiarnym trudem coraz lepsze wyniki w pracy, znajdują się jeszcze nieliczne na szczęście jednostki, które przez świadomą złą wolę lub niedbalstwo naruszają interesy mas pracujących i godzą w gospodarkę narodową.

Przykładem tego może być awaria w PZPB nr 6, w wyniku której na ławie oskarżonych zasiadł robotnik tych zakładów — Stanisław Joński. Sprawa była rozpatrywana wczoraj przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w trybie postępowania doraźnego.

W styczniu 1948 r. Joński z iście małpią złośliwością włożył umyślnie gwóźdź do łożyska selfaktora, doprowadzając tym do postoju maszyny w ciągu godziny.

Drugie jego umyśne i złośliwe działanie spowodowało w lipcu br. zniszczenie 18 kg przędzy, kiedy to Joński w niewłaściwy sposób wyłączył motor selfaktora.

Obok tych świadomych czynów oskarżony, działając nieumyślnie, ale wskutek niechlujnego niedbalstwa — spowodował znowu postój selfaktora przez zerwanie linek wskutek postawienia skrzynki z przędzą w niewłaściwym miejscu.

I wreszcie z powodu wrzucenia niedoprzędu w tryby maszyny spowodował w sierpniu br. postój selfaktora przez trzy godziny.

W świetle przewodu sądowego i na podstawie zeznań świadków wina oskarżonemu została udowodniona. Waga tego przestępstwa urosła do zagadnienia, które daleko wybiega poza ramy aktu oskarżenia. Zagadnieniem tym jest własność społeczna, dobro klasy robotniczej, jakie w fabryce stanowią środki i narzędzia produkcji. Pozostają one nie tylko pod pieczą całej załogi fabrycznej. Również Prokuratura i Sądownictwo czujnie strzegą na swym odcinku to dobro przed zakusami wrogów.

Wyrazem tego jest ogłoszony wyrok, mocą którego Joński został skazany zarówno za przestępstwa umyślne i jak i nieumyślne na łączną karę 3 lat więzienia.

Wyrok ten niechaj będzie ostrzeżeniem dla tych, którzy obowiązki swe wypełniają lekkomyślnie i niedbale. Dobro narodowe, dobro państwowe jest naszym wspólnym dobrem. I dlatego każdy kto będzie je narażał na szwank ukarany zostanie z całą surowością prawa!

Uwaga, rezerwiści

Przygotowania do rejestracji

Kto i dokąd ma się zgłosić

Władze czynią przygotowania do rejestracji rezerw osobowych roczników 1918 — 1905, która rozpocznie się w Łodzi w dniu 2 listopada rb. i trwać będzie do końca stycznia 1950 roku. Rejestracja ta, jak wiadomo, jest dalszym ciągiem rejestracji wiosennej i ma na celu odtworzenie zniszczonych w czasie okupacji ewidencji wojskowych.

Ogółem czynnych będzie w Łodzi 10 komisji rejestracyjnych, po 5 dla każdego RKU.

Na terenie RKU, Łódź-Miasto I, obejmującym komisariaty od 7 do 10 oraz 15-ty — czynne będą komisje w następujących lokalach: Ogrodowa 34, Ciesielska 7-9 (Bałuty), Skarbowa 28 (Julianów), Wólczańska 251 i Kopernika 46.

Na terenie RKU Łódź-Miasto II, obejmującym komisariaty od 1 do 5, oraz od 11 do 14 czynne będą komisje w następujących punktach: Piotrkowska 104, Piotrkowska 104a (dla 2 komisji), Armii Ludowej 28 i Lokatorska 10.

Nasi przodownicy



ZOFIA OSICIŃSKA

— Proszę komplet zastawy szklanej do kompotu! Czy są już rondelki aluminiowe? Dlaczego nie ma foremek do wykrawania ciasteczek?...

Z poza gromady kobiet oblegających Stoisko Gospodarstwa Domowego PSS na Pl. Barlickiego trudno wypatrzeć drobną postać sprzedawczyni Zofii Osicińskiej. Jej czarne włosy i służbowy fartuszek koloru khaki migają w różnych stronach składu. Klientki bowiem niecierpliwią się, a młoda sprzedawczyni, sama matka 4-letniego chłopczyka, rozumie doskonale jak drogą jest dziś każda minuta czasu, zwłaszcza dla kobiety pracującej.

Kiedy wreszcie następuje krótka chwila odpoczynku Zofia Osicińska sprzątając z lady niezakupione garnuszki, talerzyki czy szklanki opowiada pokrótce o sobie. Z tego co mówi, oraz na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń co do jej pracy można być spokojnym, że tak jak dotąd tak i nadal Stoisko Gospodarstwa Domowego PSS na Pl. Barlickiego będzie ściągało jak najszersze rzesze klientek.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — MARIA STUART— godz. 19.15.

Wszystkie bilety wyprzedane. Passe-partout nieważne.

Powszechny — „KLUB KAWALERÓW" — godz. 19.15.

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU" godz. 19.15.

Cyrk Nr. 1 (Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona. Codziennie o godz. 19.30. W sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA — Piętnastoletni Kapitan — ceny biletów po 50 i 25 zł. — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Opowieść o Prawdziwym Człowieku — 17, 19, 21.
BAJKA — Dni i Noce — 18, 20.
GDYNIA — Program Aktualności Nr 45.
HEL — Piętnastoletni Kapitan — 16.30. 18.30, 20.30.
MUZA — Powrót do Domu — 18, 20.
POLONIA — Opowieść o Prawdziwym Człowieku — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Pan Nowąk — 16, 18, 20
REKORD — Postrach Mórz — 16, — Kwiat Miłości — 18, 20.
ROBOTNIK — Wilcze Doły — 15.30, 18, 20.30
ROMA — Zakazane Piosenki — 18, 20.
STYLOWY — Dusze Czarnych — 16, — Muzyka i Miłość — 18, 20.
ŚWIT — Świat się śmieje — 18, 20.
TATRY — Zwariowane Lotnisko — 16, 18, 20
TĘCZA — Spotkanie nad Łabą — 16.30, 18.30 20.30.
WŁÓKNIARZ — Spotkanie nad Łabą—16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Kino nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Potępieńcy — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Kariera — 16.30, 18.30, 20.30.

Czudina - urodzona wieloboistka

Doskonała lekkoatletka radziecka zawdzięcza swe rekordowe wyniki przykładnej pracy

Jedna z najpopularniejszych sylwetek radzieckiej lekkiej atletyki żeńskiej to Czudina. Aleksandra Czudina — młoda wszechstronna sportsmenka, urodzona wieloboistka. **Jak doszła do swych wspaniałych wyników?**

Po raz pierwszy o Czudinie zaczęło się mówić kilka lat temu, kiedy wystąpiła jako młoda, **utalentowana zawodniczka hokejowej drużyny** moskiewskiego Dynamo. W sezonie letnim Czudina grywała w piłkę ręczną i próbowała swych możliwości w różnych konkurencjach lekkoatletycznych. Wspaniałe warunki fizyczne młodej sportsmenki — wzrost 182 cm., waga 65 kg. — zwróciły na nią uwagę trenerów i oni to właśnie **orzekli do czego rzeczywiście jest powołana Czudina.**

Czudina, pracując nad sobą i stosując się ściśle do wskazówek swych trenerów, znalazła się w piątce najlepszych skoczków, **a w 1946 roku zdobyła mistrzostwo i ustanowiła rekord Z.S.R.R. w skoku wzwyż.**

Czudina spróbowała swych sił i w innych konkurencjach. W mistrzostwach 1945 roku Czudina osiągnęła bardzo dobry wynik w biegu na 400 mtr., przebiegając ten dystans w czasie 59 sekund. **Startując w pięcioboju kobiecym Czudina ustanowiła nowy rekord Z.S.R.R. przeszło o 1000 (!) punktów lepszy od poprzedniego,** który należał do Majuczej. **Wynik Czudiny — 4476 punktów.**

Młodą lekkoatletkę namawiano ażeby zaniechała uprawiania innych dziedzin sportu i skoncentrowała swe wysiłki tylko na lekkiej atletyce. Ale porzucić ulubioną siatkówkę, a tym bardziej hokej to zadanie ponad siły nawet dla Czudiny odznaczającej się przecież silną wolą. Czudina z wielkim zamiłowaniem grała nadal jako kierowniczka ataku w drużynie hokejowej Dynamo. W 1947 roku w finałowym meczu o puchar Z.S.R.R. z Dynamo (Leningrad) Czudina zdobyła pierwszą bramkę, która zadecydowała o wyniku spotkania. Widząc sukces Czudiny, cała drużyna nabrała wiary we własne siły i wygrała decydujące spotkanie to 5:0.

Czudina ma dzisiaj 25 lat i studiuje w Moskwie w wyższej szkole technicznej. Sport uprawia już 13 lat. **Doskonałe rezultaty uzyskiwane przez tą utalentowaną zawodniczkę — to owoc jej wielkiej, systematycznej pracy nad opanowaniem techniki odbicia i przechodzenia przez poprzeczkę, pracy nad przyswojeniem sobie zwinności i swobody ruchów, czyli czynników tak niezbędnych dla skoczków wzwyż.**

Czudina może służyć naszym lekkoatletkom za wzór.

Śląsk - Łódź w pływaniu

Na otwarcie sezonu wybrano najsilniejszego przeciwnika

Dość tej bezczynności — powiedzieli pływacy i po odbyciu walnego zebrania postanowili, nie tracąc czasu, rozpocząć sezon zimowy.

Wybrali najbliższą niedzielę, a w ramach oficjalnego otwarcia sezonu postanowili rozegrać zawody ze *Śląskiem*.

Śląsk na specjalną prośbę łodzian ma przyjechać w najsilniejszym składzie z mistrzami i rekordzistami Polski na czele. Skład Śląska będzie zatem niemal identyczny z reprezentacją Polski. Na starcie ujrzymy: *Gremlowskiego, Procla, Szołtyska, Zimnego, Kukloka, Wąsa, Gadzikiewicza, Kałużę*, a z pań: — *Gryszczykównę, Liszkową, Niedzielównę, Matejównę, Kaletową*. Co do formy zawodników śląskich nie ma żadnych zastrzeżeń.

Natomiast forma łodzian jest wielką niewiadomą, bo od czasu meczu międzypaństwowego z Rumunią i mistrzostw Polski zawodnicy tutejsi nie startowali. Mecz ze Śląskiem będzie zatem przeglądem sił przed bogatym sezonem zimowym. Właśnie dlatego *Łódź* zdecydowała się na najsilniejszego przeciwnika.

Oto skład *Łodzi:* 400 m dow. Boniecki, Sobczak (Stanowski), 100 m dow. Jera, Placek, 200 klas. Nikodemski, Dobrowolski, 100 grzbiet. Pławik, Sierocki, (Boniecki), 4x200 dowol. — skład ustali się po eliminacjach. Piłka wodna: Dobrowolski, Jera, Sobczak, Maciejewski, Jaworski (Boniecki, Placek, Stanowski).

Panie: 100 m dow. Kowalska, Sobczakówna, Szczepaniak, 100 m klas. Proniewicz, Maczewska, Maślankiewicz, 100 m grzbiet. Woźniak, Ciemieniewska, 4x100 m dow. Sobczakówna, Kowalska, Szczepaniak, Nastałek, Wojewodzic.

Mecz odbędzie się w najbliższą niedzielę na pływalni krytej przy ul. Traugutta 3.

Tragiczny wypadek

motocyklisty łódzkiego

Znany łódzki działacz motocyklowy *Wacław Kamiński* („Budowlani-Resursa") padł ofiarą wypadku. Wacław Kamiński jechał po arkusze sprawozdawcze z odbytych zawodów motocyklowych „W pogoni za lisem". Przy zbiegu ul. Andrzeja Struga i Lipowej zderzył się z samochodem i poniósł śmierć.

Old boy'e na boisku!

Starsi panowie znów zagrają w piłkę nożną

Piłkarze łódzcy starszego pokolenia postanowili dać godną naszego miasta imprezę na odbudowę Warszawy. Rada w radę zdecydowano wykorzystać wolny od rozgrywek ligowych niedzielny termin i przypomnieć się publiczności łódzkiej. Wielu z nas pamięta nie jedno nazwisko, wielu miało swych ulubieńców — w niedzielę nasuwa się jedyna w swoim rodzaju okazja ujrzenia ich wszystkich na boisku.

Old boy'e piłkarscy podzielili się na dwie drużyny: jedna to dawniejsze gwiazdy byłego ŁKS., druga — emerytowani reprezentanci Łodzi. Wystarczy rzut oka na podane poniżej składy drużyn, ażeby przekonać się, że nie pominięto najbardziej znanych i zasłużonych zawodników.

A więc old boy'e byłego ŁKS.: FRYMARKIEWICZ, MILA, GAŁECKI, KARASIAK, RADOMSKI, PEGZA I i II, OLEJNIK, STOLENWERK, FEJA, KRÓL, SOWIAK, WISŁAWSKI, DURKA, JAŃCZYK, SZANIAWSKI.

Old boy'e reprezentacji Łodzi: PISARSKI, KUDELSKI, MIKOŁAJCZYK, CHOJNACKI, PRZERADZKI, KOWALSKI, KRUPIŃSKI, KORPOROWICZ, STOLARSKI, LEWANDOWSKI, KRÓLEWIECKI, WARCHULSKI, ŚLĄZAK, OWCZAREK, PRZYGOŃSKI, WŁODAREK, WDOWIAK.

Mecz odbędzie się na stadionie ŁKS. Włókniarza przy Al. Unii o godz. 14.30. Wszyscy wyznaczeni zawodnicy proszeni są o stawienie się w szatni o godz. 14-tej.

Polska - Albania

Mecz wyznaczono na 6. XI.

Albania zaproponowała rozegranie meczu międzypaństwowego piłkarskiego z Polską 1 listopada. Termin ten był dla PZPN nie do przyjęcia, ze względu na mecz z Czechosłowacją. W wyniku przeprowadzonych rozmów telefonicznych ostatecznie ustalono, że mecz Polska — Albania odbędzie się w Warszawie w dniu 6 listopada.

Dziś odlatują

pięściarze do Finlandii

Odlot reprezentacji pięściarskiej Polski do Helsinek uległ jednodniowej zwłoce. Drużyna odlatuje dzisiaj z Warszawy o godz. 15.20 szlakiem na Sztokholm. Termin meczu Polska — Finlandia nie uległ jednak zmianie. Mecz odbędzie się we czwartek.

Już zabrakło biletów

na mecz Czechosłowacja — Poska w Witkowicach

Jak donosi prasa czeska, mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja, który odbędzie się w Witkowicach w najbliższą niedzielę 30 b.m. wywołał olbrzymie zainteresowanie w sferach sportowych Czechosłowacji. Już na 10 dni przed meczem zostały wszystkie bilety wejścia rozsprzedane. Do Starostwa w polskim Cieszynie napływają stale podania z zakładów pracy, mieszczących się na terenie pasa granicznego z prośbą o udzielenie jednorazowych przepustek granicznych dla pragnących udać się na mecz do Witkowic.

Tabela klasy A

1. Włókniarz Zg.	7	11	16:12
2. Concordia	6	9	16: 7
3. Kolejarz Ł.	7	9	16:13
4. Spójnia Ł.	6	8	16:10
5. Związkowiec Ł.	7	7	14:12
6. Związkowiec Tom.	7	7	11:13
7. Emjeden	7	5	11:20
8. ŁKS. Wł. I B.	6	4	9:14
9. Boruta	5	2	11:14
10. Kolejarz Kol.	6	2	8:13



6)

Monika pamięta jak dziś, bezradne spojrzenie, jakie jej wtedy rzucił Leon. Jakże często rzucał jej później takie bezradne spojrzenia, gdy chodziło o Krysię.

Monika nachyliła się nad wózeczkiem.

— Oo, twoja Dorotka jest naprawdę chora! Trzeba ją prędko poratować!

— Umiesz? — spytała z przejęciem mała.

— Spróbuję.

— To już spróbuj, prędko!

Zabrano wózek i dziecko na górę. Monikę uderzyła świetność bogatego, wystawnego umeblowania domu profesora. Wszystko jednak miało na sobie piętno niezwykłego zaniedbania. Obszerne salony pełne były kurzu i nieładu. Zalatana służąca robiła wrażenie nieprzytomnej z nadmiaru roboty.

Później dopiero dowiedziała się wielu szczegółów o domu profesora. Ożeniony z panną z bogatego domu, nie przywiązywał wagi do pieniędzy. Irena Zaleska prowadziła świetny dom, stwarzając sobie odpowiednie tło dla swej olśniewającej urody. I dopiero, gdy umarła, profesor przekonał się, jak rozrzutnie szafowała swym posagiem. Bo jego mizerna pensja nie wchodziła w rachubę. Już od dłuższego czasu gromadzono na biurku niepopłacone rachunki. Służba od kilku miesięcy była nieopłacona. Zaleski stanął bezradny wobec tej niespodziewanej ruiny. Nie umiał sobie poradzić z wekslami, komornikami i nachodzeniem zniecierpliwionych wierzycieli. Ojciec Ireny, po śmierci córki nie dał zięciowi ani grosza. Nigdy nie pochwalał tego bezsensownego małżeństwa.

Dzień, w którym Monika odwiedziła profesora, należał do okresu, gdy dom jego chylił się już ku upadkowi. I wśród tego dziecko. Urocze dziecko o niebieskich oczach. Żywe i inteligentne. I tak nieszczęśliwe. Zabłąkane między zalataną służącą i bezradnego ojca.

Od tego dnia Monika była częstym gościem w domu profesora. Zajęła się nieproszona małą Krysią. Zabierała ją w wolnych chwilach na spacery. Profesor czasami dołączał się do nich. I tak niespostrzeżenie weszła w ich życie.

Gdy nadeszły wakacje, Krysia rozpaczała na myśl o wyjeździe Moniki. Profesor wobec katastrofy materialnej zmuszony był zostać na wakacje w Warszawie. Monice żal się zrobiło Krysi. Zaproponowała profesorowi, że zabierze małą ze sobą do Łodzi. Jej rodzice mieli na przedmieściu mały domek z ogródkiem. Krysia będzie miała gdzie się bawić. Profesor chętnie przystał na jej propozycję. Spadał mu z głowy duży kłopot. Sam mógł wybrać się do Piotrkowa, do siostry, która obawiała się w swym domu dziecka tak żywego, jak Krysia.

W końcu lipca przyjechał je odwiedzić. Monika pamięta jego słowa, gdy wszedł za furtkę.

— Ależ tu wygwizdów, ta Dąbrowska ulica.

Monikę dotknęło to wtedy bardzo, co powiedział. Nie widział uroku małego ich domku, skrytego w powodzi kwiatów. A ten domek był przecież dumą Moniki i jej rodziców. Ile lat ciężkiej pracy, oszczędzania i wyrzeczeń, kosztował ich wszystkich ten wymarzony dom.

Dziecko zastał wesołe, rozbawione, opalone, zakochane w swej opiekunce. Zaproponował żartem, by pojechała z nim. Krysia rozpłakała się.

— Zabrała mi pani córkę! — uśmiechnął się do Moniki.

Nie chciał zostać u nich w gościnie, mimo serdecznych zaprosin rodziców Moniki. Napisał później list z Warszawy, iż przyjedzie po Krysię we wrześniu. Nie przyjechał, nie miał już dokąd zabrać Krysi. Całe urządzenie domu sprzedano na licytacji, a Zaleski mieszkał narazie po sublokatorsku.

Monika przyjechała do Warszawy na nowy rok uniwersytecki. Krysię zostawiła w Łodzi u rodziców. Przeraziła ją zmiana, jaka zaszła w profesorze. Konieczność likwidacji domu, rozstania się z przedmiotami, które tak lubiła jego zmarła żona przybiły go. Był to cios równie ciężki, jak śmierć żony.

Monika okazywała mu dużo zrozumienia i sympatii. Jak to się stało, że gdy nadeszły następne wakacje, Zaleski przyjechał już do Łodzi, jako jej mąż?

(D. c. n)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-18 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-06936